

RACHEL DUWDEWANI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Budzyń, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Budzyń, II wojna światowa, obóz pracy w Budzynie, Holocaust, Żydzi lubelscy

Praca w obozie w Budzynie

[W obozie] jeńcy pracowali w łaźniach i mieli tam oddzielny pokój. Kiedy obierałam kartofle, to przyszła nasza komendantka i powiedziała, że chce, żebym poszła tam sprzątać i szykować im jedzenie. Strasznie się bałam tam pójść, byłam dzieckiem. [To było] czterech młodych mężczyzn i dwie kobiety. [Jedna z nich to była] żona tego, który był kiedyś moim komendantem przy pracy. Powiedziały mi: „Nie bój się. Każdy z nich ma już swoją dziewczynkę, nie ruszą ciebie.”. Dziewczynki się sprzedawały za kawałek chleba. Naprawdę poszłam pracować, tam mi było dosyć dobrze. Przede wszystkim, widocznie z braku jedzenia, miałam rany, [które się] nie goiły. Jak u nich byłam, to mogłam się codziennie kąpać i jak tak gorącą wodą stale płukałam, to się zagoiło. Oprócz tego u nich dostałam dobre jedzenie. Oni sobie kupowali przez płot u Polaków różne jedzenie, ja im gotowałam i jadłam to co oni jedli. Nie jadłam tego co dawali, moją porcję chleba oddawałam dziewczynce w moim wieku, z Kraśnika, która była [moją] koleżanką. Moją supkę oddawałam [dla] ojca mojej koleżanki z Chodla, u której brałam książki. Potem przenieśli nas do Budzyna KL, tam już posłali mnie pracować do pralni. Miałyśmy prać ubrania [czołgistów], były brudne i ciężkie. Przyszedł też jakiś oficer, przyniósł swoje koszule i dał mi, żebym ja mu je wyprała i wyprasowała. Byłam zawsze taka dokładna, bo tak mnie wychowali. Ładnie mu wyprasowałam te koszule i on powiedział, że od tego dnia tylko ta mała będzie prała i prasowała jego koszule. To to była moja robota, aż posłali nas na Majdanek.

Data i miejsce nagrania	2017-12-11, Beytan Aharon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"